Nr. 120. Lwów, Środa dnia 1. Maja 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 r. 5 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Filipa i Jakóba.
Jutro: Zygmunta kr.
Pojutrze: Znalezienie św. †

Grecko-katolickie:
Joana Weł.
Fteodora Tr.
Januaria.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Wschód słońca o 4 g. 49 m.
Zachód „ o 7 g. 06 m.
Barometer 765. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści T. T. Jeża: **„W zaraniu".**

Na podstawie zawartego przez nas układu prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać po *cenie zniżonej* dzieła **Orzeszkowej** i **Bałuckiego.** Najlepsze utwory znakomitej autorki, tak: Niziny (z ilustracjami Andriollego), Meir Ezowicz (2 t.), Nad Niemnem (3 t.), Dziurdziowie (z ilustracjami Andriollego) i inne nabywać można po 90 ct. za tom z przesyłką (cena księgarska wynosi 1 złr. 30 ct. bez przesyłki). **Komplet powieści Bałuckiego** składający się z 9-ciu tomów tj.: *Byle wyżej, Błyszczące nędze, Ostatnia stawka, Sabina, O kawał ziemi, Żydówka, Biały mur, Za winy niepopełnione, Komedje (Dom otwarty, Na łonie natury, Komedje z oświatą), Pańskie dziady* dajemy za 9 złr. 50 ct. (cena księgarska wynosi koło 15 złr.).

Górnictwo salinarne w Galicji.

I. Mało znane są stosunki naszego kopalnictwa i warzelnictwa soli i nie wielu zapewne wiadomem, jak olbrzymie skarby, bogactwa przyrody kraj nasz posiada w soli. Niestety ten rodzaj przemysłu górniczego, gdzieindziej olbrzymią odgrywający rolę, u nas pomimo korzystniejszych warunków rozwoju daleko pozostał w tyle w porównaniu do innych. Jak w każdym zawodzie technicznym, tak i na polu górnictwa, postęp w ostatnich dziesiątkach lat olbrzymi, a jeżeli nie dotrzymuje się kroku w tym postępie, trudno spodziewać się pomyślnych rezultatów... Do niedawna jeszcze sól z Wieliczki i Bochni eksportowano w znacznych ilościach do Królestwa Polskiego i do Niemiec, dzisiaj eksport ten ustał prawie zupełnie...

Niekiedy słyszeć się dają głosy o wadliwościach i błędach w administracji fiskalnej co do soli — jednakże dotyczą one zazwyczaj tylko powierzchownie rzeczy, że tak powiemy, bez głębszego wniknienia do źródeł złego. Przypatrzmy się bliżej:

W innych państwach, w Niemczech, Francji, istnieją ministerstwa robót publicznych, którym podlegają wszystkie urzędy techniczne, zarazem i górnicze. Być może, zanadto śmiałem życzeniem byłoby dzisiaj pożądać dla Austrji czegoś podobnego — kiedyś jednakże z pewnością do utworzenia takiego ministerstwa i w Austrji przyjść musi.

Obecnie górnictwo u nas, podlega ministerstwu rolnictwa, wyjątek stanowi sól — której nietylko sprzedaż, lecz niewiadomo dlaczego i eksploatacja ze względu na istniejący monopol przydzielone są do ministerstwa skarbu. Rząd posiada stosunkowo wcale niewiele własnych kopalń; już więc sam fakt rozdzielenia górnictwa pod dwa ministerstwa jest czemś niekorzystnem, nieracjonalnem, nieekonomicznem, a nie potrzeba być fachowym, ażeby z oddania administracji górnictwa władzom skarbowym, rozwojowi tej gałęzi przemysłu niepomyślną przewidzieć przyszłość.

Urzędy, zajmujące się produkcją soli (zarządy salinarne) w Galicji wraz z zarządem salinarnym w Kaczyce na Bukowinie, posiadają odrębny etat urzędniczy i w przeciwieństwie do alpejskich nie podlegają bezpośrednio ministerstwu, lecz w pierwszym rzędzie krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

Łatwo zrozumieć, jaką być może gospodarka krajowej dyrekcji skarbu naszemi salinami, przedsiębiorstwem przecież technicznem, skoro się zważy, że jest to władza, której zadaniem staranie o finanse państwa, wymiar podatków, obliczanie należytości cłowych — znajomości rzeczy technicznych; górnictwa, warzelnictwa soli, wymagać od ck. urzędnika finansowego byłoby chyba za wiele...

Wprawdzie istnieje przy krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie departament salinarny, posiadający własnego referenta — ale ten mimo najlepszych chęci jest bezwładnym, bo cóż znaczy jeden głos pomiędzy kilkunastoma, tak samo upoważnionymi do decydowania w sprawach przecież dla nich obcych?!

Zresztą jaką wagę przywiązuje się do zdania referenta salinarnego, najlepiej dowodzi, że ta posada blisko od roku nieobsadzona!!

Jako curiosum znajomości rzeczy górniczych, przytaczamy tylko jeden fakt: Jeden z zarządów salinarnych stawia wniosek do dyrekcji o pozwolenie naprawy teodolitu, na to otrzymuje odpowiedź, że: „zezwala się, jednak pod warunkiem, ażeby teodolit został przerobiony według miary metrycznej"...

Każdy fachowy zrozumie nonsens, jaki tkwi w tych słowach!

Górnictwo solne w Galicji posiada ogromne warunki bytu i bez przesady mówiąc, w normalnych, przyjaznych stosunkach mogłoby opanować całą Przedlitawję, wyprzeć zupełnie sól alpejską, gdyż produkcja soli w naszym kraju jest znacznie tańsza i korzystniejsza aniżeli w Alpach. Ze stanowiska ekonomisty ogólno państwowego sądząc, w interesie skarbu państwa należałoby powiększyć produkcję soli w Galicji, a tamtą ograniczyć.

Jakże daleko jesteśmy od tego!...

Powodzenie każdej industrji zawisło w znacznej części od organów zarządzających urzędników. Chcąc mieć ludzi zdolnych, wykształconych i pracowitych, należy postarać się, aby ich położenie materjalne pozwalało na zaspokojenie bodaj najskromniejszych potrzeb, jakie człowiek inteligentny mieć może. Przypatrzmy się przeciętnemu położeniu technicznego urzędnika salin galicyjskich i porównajmy go pod tym względem z kolegą w salinach alpejskich lub z pozostającym przy zarządach górniczych pod ministerstwem rolnictwa. Przedewszystkiem pozwolimy sobie nadmienić, że do przyjęcia tu i tam (jako elewa górniczego) ustawa jednakowo wymaga zupełnego ukończenia wyższych studjów: kursu górniczego i hutniczego na jednej z ck. austrjackich akademij górniczych, a zatem studjów, o których każdy obznajomiony ze stosunkami, wie, jak są mozolne i kosztowne Tak samo wiadomem, jak ciężką jest praca urzędnika górniczego, wymagająca natężenia fizycznego i umysłowego, niekiedy nawet spełnienie obowiązków połączonem jest z narażeniem zdrowia i życia. Oto spis posad, które techniczni urzędnicy górnicy tu i tam zajmują:

	w randze V.	VI.	VII.	VIII.	IX.	X.	XI.	Elewi górn.	razem
w Galicji	—	2	2	14	13	9	6	6	52 [1])
w Alpach . . .	—	1	3	9	8	2	—	6	29
pod minister. roln.	2	3	7	20	34	25	—	13	104 [2])

zatem procentowo przypadnie:

	w randze V.	VI.	VII.	VIII.	IX.	X.	XI.	elewi górn.
w Galicji . .	—	3·8	3·8	26·9	25·0	17·3	11·6	11·6
w Alpach . .	—	3·5	10·3	31·0	27·6	6·9	—	20·7
pod minist. roln.	1·9	2·9	6·7	19·2	32·7	24·1	—	12·5

przeciętnie więc urzędnik w ciągu 40-letniej służby pozostaje w randze:

	V.	VI.	VII.	VIII.	IX.	X.	XI.	elewi górn.
			l	a	t			
w Galieji . .	—	1·5	1·5	10·9	10·0	6·9	4·6	4·6
w Alpach . .	—	1·4	4·1	12·4	11·0	2·8	—	8·3
pod minist. roln.	0·8	1·2	2·7	7·7	13·0	9·6	—	5·0

czyli w ciągu swej służby otrzyma płacy, nie wliczając dodatku aktywalnego, a zarazem bez odtrącania kwot ściąganych tytułem taks służbowych etc.

	V.	VI.	VII.	VIII.	IX.	X.	XI.	elewi
w Galicji	—	4200	3000	16620	11550	6305	2760	2300 [3])
w Alpach	—	3920	8200	19320	12850	2520	—	4980 [4])
pod m. roln.	3600	3360	5400	11320	15400	8870	—	2808 [5])

Razem: w Galicji 46735, w Alpach 51790, pod ministerstwem rolnictwa 50750.

Jak z tych obliczeń wynika, w przecięciu urzędnik salinarny w Galicji jest mniej więcej 10 proc. gorzej płatnym od swych kolegów w innych krajach Przedlitawji! Ale nie koniec na tem.

Wybory do Sejmu i włościanie.

Otrzymaliśmy następujący *Głos członków byłego pierwszego w kraju komitetu przedwyborczego włościańskiego w okręgu jasielskim do wszystkich braci włościan tak polskiej jak i ruskiej narodowości w całym kraju.*

Bracia włościanie! W chwili tak ważnej dla naszego kraju, w przededniu wyboru posłów na Sejm krajowy we wszystkich 74 okręgach wyborczych mniejszej własności na następujące lat 6, kazało nam poczucie obowiązku, jako pierwszego, czysto politycznego związku włościan, odezwać się do Was Bracia w duchu obywatelskim, w imię prawdy i słuszności, z tem gorącem pragnieniem, by głos nasz doleciał do każdej najuboższej chatki i by znalazł tam tak życzliwe przyjęcie, z jak głębokiej życzliwości dla dobra całego kraju i wszystkich stanów ten nasz głos płynie.

Bracia! odzywamy się do Was pod hasłem: W siedmdziesięciu czterech okręgach wyborczych mniejszej posiadłości macie wybrać 74 posłów, bezwzględnie interesa włościan i małomieszczan reprezentujących, albo do stanu średniego, albo do włościańskiego rzeczywiście i z przekonania należących.

Bracia! praca to wielka, ale nie za trudna,

[1]) Włącznie z posadami dep. salin w kraj. dyrekcji skarbu.
[2]) Włącznie z posadami przy ministerstwie.
[3]) Elewi pobierają adjutum 500 zł. rocznie.
[4]) Elewi pobierają 600 zł adjutum.
[5]) Elewi pobierają 500 zł., a po 2-letniej służbie 600 zł.

K. K. ZEITUNGS-STEUER

praca to wielka ze względu na naszą dotychczasową ospałość w najżywotniejszych interesach publicznych, ale nie za trudna, ze względu na to poczciwe dla każdej sprawy serce, dotąd głęboko w piersi włościan ukryte.

Wiara, miłość i zgoda niech złączą wszystkie siły nasze dla dobrej sprawy, niech pokażą światu, że i włościanin zaczął już być obywatelem kraju, że obowiązki swoje pojmuje, że go nic z drogi prawdy i słuszności nie zwiedzie.

Narzekamy Bracia, że w kraju źle, a czemuż wszyscy około jego dobra nie pracujemy? Kazaliśmy *jednemu, nielicznemu stanowi w kraju pracować w Sejmie za nas wszystkich i pokazało się, zresztą całkiem naturalnie, że ten stan jeden wielkiej własności tej olbrzymiej pracy nie podoła.*

Wiedział to już najprzód nasz najwspaniałomyślniejszy monarcha, nasz najmiłościwszy cesarz i król i dlatego wybory podzielił na kurje, a to:

1. Na wybory z wielkiej własności,
2. Na wybory z większych miast.
3. Na wybory z mniejszej własności tj. mniejszych miast i wsi.
4. Na wybory z izb handlowych i przemysłowych.

Czem gdzie większa rozmaitość, większa ilość różnorodnych sił, tem jest tam, ruchliwsze i czynniejsze, tem pożyteczniejsze życie. Do takiego silnego i pożytecznego dla wszystkich stanów życia chcielibyśmy podnieść nasz Sejm krajowy i dlatego wyszlijmy tam 74 nowych, świeższych sił, pełnych poświęcenia i miłości dla sprawy publicznej.

Bratni ludzie ruski! zaprzestańmy sporów narodowościowych, te są dla nas teraz *za kosztowne*, złączmy się raczej w jeden silny węzeł, podnieśmy *najpierw* kraj nasz z nędzy i upadku wspólnemi siły, a jak do chat naszych zawita dostatek, to wtedy rozprawimy się z kosztowną sprawą narodowościową, ale po bratniemu. W zgodzie i miłości braterskiej tak Wam podamy rękę przy pracy nad podniesieniem waszej narodowości, jak wy podacie nam rękę do pracy nad podniesieniem bogactwa krajowego, nad podniesieniem moralnem i materjalnem stanu włościańskiego, tej najsilniejszej podstawy każdego społeczeństwa.

A jak się macie bracia wziąść do tej pracy? Pojedynczo nic nie zrobicie. Zatem wy bracia włościanie, do których uszu głos nasz doleci, szukajcie każdy w swoim okręgu wyborczym rozumnych i zacnych gospodarzy, o ile możności takich, co czytać umieją i od dawna czytują przychylne ludowi gazetki. Zejdźcie się razem, chociażby tylko kilku na początek, u jednego gospodarza i zawiążcie *przedwyborczy komitet włościański*, wybierzcie ze swego grona przewodniczącego i sekretarza, potem zaproście na członków do tego komitetu wszystkich wpływowych i znaczniejszych włościan, tudzież prawdziwie wam życzliwych i lud kochających ludzi z miast; ale nie tych krzykaczy, co to sami nierozumni, udają bardzo mądrych, namawiają was do procesów, udając się za pijatykę nieraz z wami do urzędów po miastach, jako doradcy. Są to po największej części ludzie, co tak samo jak wszelcy pisarze pokątni, tylko was wyzyskują.

Utworzywszy taki komitet, wezwijcie potem Pana Boga na pomoc i oglądnijcie się za kandydatem, któregobyście na posła, wybrać mogli. Taki zaś kandydat na posła powinien:

1. Być prawdziwym chrześcijaninem katolikiem niewstydzącym się religji, lecz wyznającym ją wszędzie i otwarcie.

2. Powinien posiadać o ile możności jak najwięcej nauki i być wam już od dawna znanym jako lud kochający i na każdym kroku ludowi życzliwy.

3. Powinien wam złożyć przyrzeczenie, że w Sejmie wstąpi do utworzyć się tam mającego *klubu ludowego* i że nie będzie się wiele zajmował wielką polityką, ale przedewszystkiem pracą około podźwignięcia w kraju przemysłu i stanu rolniczego.

4. Ma wam przyrzec, że z resztą waszych posłów będzie się starał jak najusilniej, by więcej ziemi wielkiej własności w obce ręce nie przechodziło, ale żeby takową rozparcelowywano pomiędzy włościan.

5. Kandydat na posła nie może być wrogim ani polskiej ani ruskiej narodowości, lecz sprawę obu tych dwu narodów musi popierać, unikając bezwzględnie wszelkich walk narodowościowych.

6. Wreszcie powinien się zobowiązać, że złoży mandat poselski w chwili, w którejby uznał za stosowne z klubu ludowego wystąpić.

Ze zaś stawiamy bracia na tej drodze dopiero pierwsze kroki, i łatwobyśmy się pomylić mogli, przeto trzeba nam ustanowić *centralny komitet przedwyborczy włościański*, któryby wspierał okręgowe komitety swoją radą, badał, czy ich kandydaci odpowiadają wymaganym warunkom i ich kandydatury zatwierdzał.

W tym celu niech każdy komitet przedwyborczy okręgowy wybierze z pomiędzy swoich członków jednego lub dwu najrozumniejszych na delegatów do utworzyć się mającego centralnego przedwyborczego komitetu włościańskiego, którzy się zobowiążą, zjechać się razem w oznaczonem miejscu i tam centralny komitet zawiążą.

Gdyby zaś na takich samych zasadach utworzył się jaki centralny komitet przedwyborczy miejski, wtedy wybrani delegaci mogliby się złączyć z komitetem miast, jeżeliby tam na podstawie równości prawa ich uszanować i do wspólnej bratniej pracy rękę podać zechciano.

Wreszcie odzywamy się o poparcie do wszystkich stanów i ludzi, kraj i lud miłujących: Nie gardźcie czarną ręką od pługa, nie obawiajcie się otwartego ruchu ludowego, garnącego się do obywatelskiej pracy około dobra kraju, uszanujcie raz i naszą wolę, którą my w granicach nadanych przyznanych wykonywać chcemy; a tych braci naszych, którzy nie z własnej winy są jeszcze ciemnymi nie bałamućcie agitacjami i strachami, bo na wykształceńszej części społeczeństwa spoczywa przecież obowiązek, raczej nas pouczać niż bałamucić przy wykonywaniu najświętszych praw naszych.

Stawiamy pierwszy prawie krok w życiu publicznem, bez zawiści do kogokolwiek, ufni w szlachetność wszystkich stanów; a do kraju tego należy by nas przekonał, że nas ta ufność nie zawiedzie. W końcu upraszamy wszystkie pisma krajowe, tak ruskie jak i polskie o powtórzenie tej naszej odezwy.

Uradzono w kilku gminach powiatu jasielskiego w dniach 26. 27. i 28. kwietnia 1889. Jasiński włościanin, wójt gminy Tarnowiec, członek jasielskiej Rady pow. jako przewodniczący b. pierwszego komitetu przedwyborczego włościańskiego, Michał Łonicki burmistrz miasteczka Dembowca, Aleksander Urbanik włościanin z Sądkowy, Jan Wyderka włościanin z Unieszcza, Wenc Franciszek radny ze Święcan członek Rady powiatowej jasielskiej, Pobożny Jakób włościanin z Roztok, Jędrzej Goleń włościanin z Brzozówki, Jan Bienas wójt ze Święcan, Gałka Wojciech włościanin radny ze Skołyszyna, Jakób Droba włościanin z Wrocanki, Józef Dylląg włościanin asesor ze Święcan, Tomasz Wojciech włościanin wójt ze Sądkowej, Ziemsk Jan włościanin z Czermnej, Skowron Józef włościanin wójt ze Sieklówki, Jan Sołtys włościanin, radny z Czermnej.

Listy z kraju.

Kamionka str. 28. kwietnia. *(Przyjmowanie cudzoziemców na oficjalistów).* Przed kilkoma dniami wyczytałem w *Kurjerze* wyrazy oburzenia przeciw p. hr. Baworowskiemu, że sprowadza

---

101)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Dokończenie).

Rozdział XV.

Ostatnie słowo.

Inne horyzonty roztworzyły się przed Zygmuntem, pierś wolniej odetchnęła, krew w żyłach silniej mu uderzyła. Odtąd wiedział, dlaczego żyje. Wprawdzie byłby wolał, gdyby pomyślny zwrot w jego położeniu nastąpił był wskutek jego własnej pracy, ludzie ducha niezależnego bowiem, jak on, lubią jedynie sobie wszystko zawdzięczać — czy podobieństwo żądać, by wszystko tylko od nas zależało? Człowiek, który pracuje, obmyśla, zapobiega i często wiemy, że od niego samego wszystko zawisło; tymczasem ledwie w jednej czwartej części jest on twórcą swego losu, w trzech czwartych kieruje nim wola tej potęgi niewidzialnej, a wszędzie przytomnej, którą filozof dzisiejszy nazywa siłą rzeczy, a chrześcjanin zaś Bogiem.

Zanim mógł pomyśleć o połączeniu się z Izabelą, musiał wpierw pospieszyć do Bukowska, Strzałkowic i Wielkopolski. Jakby na stwierdzenie tej prawdy wiecznej, że życie musi być goryczą przeplatane, aby potem jego słodycze tem przyjemniejszemi się wydawały — nazajutrz po przyjeździe do stolicy, dowiedział się o sprzedaży Kalikstowa i śmierci biednej ciotki Karoliny, która w dni kilka po subhaście nagłą śmiercią umarła. Sprzedaż gniazda ojczystego była ciężkim dlań ciosem, ale nie rozpaczał i natychmiast ułożył plan odebrania Niemcowi Kalikstowa. Znając Niemców, wiedział, że w każdym interesie idzie im głównie o zarobek.

— Dam więc Wellowi odstępne — pomyślał — i dobra odbiorę.

Okoliczności zdawały mu się sprzyjać. Za spalone budynki w Bukowsku towarzystwo ubezpieczeń wypłaciło mu sumę znaczniejszą; Anglik zwrócił pieniądze w fabrykę włożone. Na Wądoły, Rozpadliny i Jałowice znalazł się kupiec, który wprawdzie miljonów na stół nie położył, lecz przynajmniej dał tyle, że się choć coś zostało; w końcu Erazm ofiarował mu swoje kapitały. Tak zarządziwszy, z fantazją, jakiej dotąd nigdy jeszcze nie miał, i z pieniądzmi w kieszeni, pojechał do Wielkopolski.

Moritz von Wellow przyjął go z tą samą co dawniej sztywną grzecznością. Gdy mu nasz przyjaciel powiedział, z czem przyjechał, Niemiec uśmiechnął się i rzekł:

— Więc pan sądzisz, że ja Kalikstowo dla spekulacji kupiłem i teraz, jeśli otrzymam kilka lub kilkanaście tysięcy odstępnego, zwrócę je panu? Omyliłeś się mój młody panie! Ja jestem jednostką wielkiego narodu, który mnie tu wysłał, bym dlań coraz więcej ziemi zdobywał. W mojej ojczyźnie przeludnienie, rok rocznie blisko pół miljona musi szukać sobie innych siedzib, dla czego jednak mają ci biedacy wychodzić daleko, aż do Ameryki, jeśli tu, o granicę jest ziemia słowiańska, której mieszkańcy bądź wskutek lenistwa, bądź rozrzutności, bądź nareszcie rozterki, pozbawiają się swojej ojcowizny? A więc na wschód idźmy i coraz dalej zatykajmy nasze sztandary, bo tego dobro ojczyzny od nas żąda!

— Podziwiam pańską otwartość — Zygmunt przerwał ironicznie. Słowa Wellowa do szpiku mroziły.

— Jestem otwarty — Niemiec odparł chwale — bo wiem czego chcę, dokąd dążę i kogo się nie boję. *Mir ist alles Wurst!* niedawno powiedział nasz wielki kanclerz i to samo ja powtarzam. Jeśli się panom nasze postępowanie nie podoba, możecie sobie odejść z tej prowincji którą myśmy na własność objęli, a jeżeli chcecie się bronić, to brońcie się trochę rozumniej i sami dla nas nie pracujcie! Przeciwnik, który jak dziecko postępuje, nie zasługuje nawet na wstrzeczucie!

— Dziękuję ci panie za naukę — Zygmunt odpowiedział — dziś wiem przynajmniej, kto jest naszym nieprzyjacielem, i komu zębami powinniśmy wydzierać każdą piędź polskiej ziemi. Dziękuje ci panie za słowa, którem tu słyszał, odbowiem głównie w tym celu będę pracował, żeby oszczędzał, żeby kiedyś tu zamieszkawszy, tak wywłaszczać, jak wy dziś nas wywłaszczacie. teraz żegnam pana!

— Życzę panu powodzenia na tej drodze szczęśliwej podróży — Niemiec złośliwie odwiedział.

Zygmunt do Galicji wróciwszy, oczyścił kowsko i Hetmanówkę, a że w Podlesiu chciał mieszkać, więc Hetmanówkę przeznaczył na swoją rezydencję. Do kilku miesięcy odbył jego ślub z Izabelą, którą Erazm do ołtarza prowadził. Ks. Piotr miał prześliczną mowę, która wszystkich tak rozczuliła, że cały kościół płakał, a potem państwo młodzi i goście sprosze pojechali na objadek, który był wyśmienity, go hrabia sam doglądał.

Dotąd w atmosferze miłości państwo młodzi żyją szczęśliwie.

bie obconarodowców oficjalistów do swych dóbr, nie bacząc na to, ze mamy podostatkiem naszych fachowo-wykształconych krajowców. Niestety fakt ten nie jest wyjątkiem! Na dowód tego przytaczam, że p. Helena hr. Mier z domu Turkułł nietylko że utrzymuje tu kolonję niemiecko-żydowską przez obsadzenie wszystkich posad tutejszego młyna parowego prusakami i żydami zgermanizowanymi, ale bez najmniejszej przyczyny wymówiła służbę tutejszemu nadleśniczemu i przysłała z Wiednia na miejsce jego pana Uhl, nieumiejącego słowa po rusku ani po polsku. Cześć Ci za to zacna Polko! Adwokat dr. Roiński jest plenipotentem dóbr p. hr. Mierowej.

Uście zielone 26. kwietnia. *(Dwie zbrodnie.)* Miasteczko Uście zielone leży nad rzeką Dniestrem, kilku mieszkańców mają chaty nad brzegiem odnogi dniestrowej. D. 1. kwietnia wyszedł biedny wieśniak Michał Duszeńko nad odnogę dniestrową z której brzegów, po odejściu lodów, woda ustąpiła, pozostawiając różne łomy pręcia, trzaski itp. Chciał on uzbierać tych łomów, by miał w piecu czem zapalic. Szukając po pod brzeg, natrafił niespodzianie na nieżywe dziecko, chłopczyka liczącego do 6 miesięcy. Oczy dziecka były już wydziobane, ciało odziane było w bluzkę i koszulkę, na szyi biała chusteczka. Zbiegło się więcej mieszkańców, doniesiono o tem urzędowi gminnemu, który kazał dziecko zabrać, trumienkę zrobić i takowe pogrzebać, a zarazem doniósł o tem ck. sądowi w Monasterzyskach. Podczas gdy zgiełk ludzi przypatrywał się temu dziecięciu, mówili niektórzy, że owe dziecko widziano w jesieni 1888 u Paraszki N., niezamężnej, która przed kilku laty tu w Uściu zielonem służyła, a później wałęsała się po domach. Pochodzić ma ona z Horożanki pow. Podhajeckiego, a miała się udać, jak sama mówiła, na służbę do Dobrywód pow. Podhajeckiego w oddaleniu do 8 mil.

O tem dowiedziała się miejscowa ck. żandarmerja, i zaraz został wysłany żandarm Mikołaj Makaruch, by śledzić za zbrodniarką. We wsi Dobrywodach jednak Paraszki nie odszukał, lecz dowiedział się, że miała się udać do służby do wsi Czeremchowa. Tam dopiero odszukał on Paraszkę pod przezwiskiem Korol, w służbie we dworze. Zapytał ją o książkę służbową, a gdy odpowiedziała, że nie ma, kazał się jej zbierać i iść ze sobą. Po kilku chwilach rozmowy zapytał ją, czy ma jakie dziecko tutaj? Odpowiedziała, że miała chłopca i umarł w jesieni w roku 1888 w Uściu zielonem i liczył do 6 miesięcy. Już ów żandarm wiedział, że ma zbrodniarkę w rękach, przyaresztował ją i wezwał, by prawdę zeznała. Kręciła ta zbrodniarka jak mogła, nareszcie przyznała się, że dziecko, chłopczyka, rzuciła w jesieni 1888 r. do odnogi dniestrowej, a sama odeszła do wsi Dobrywód. Ów żandarm prowadząc ją do Uścia zielonego, we wsi Kowalówce zapytał ją od niechcenia, gdzie jest jej pierwsze dziecko? Odrzekła, że więcej nie miała, ale gdy żandarm zaczął uprzytomniać jej różne okoliczności, zeznała, że miała przed czterma laty dziewczynkę, imieniem Marję, liczącą rok życia, ta jednak umarła podczas jej pobytu w Horożance i tam pogrzebaną została. Po bliższem jednak badaniu Paraszka wyznała, że i tę pierwszą dziewczynkę liczącą 1 rok, w r. 1885 rzuciła w tem samem miejscu odnogi dniestrowej do wody.

Zbrodniarka Paraszka Korol, licząca lat 40, rodem z Horożanki, została w ręce sprawiedliwości oddaną i takowa przy komisji śledczej oraz delegowanej do obdukcji dziecka zeznała, że oboje dzieci, to jest córkę Marję, liczącą 1 rok w r. 1885, zaś synka liczącego 6 miesięcy w listopadzie 1888 r. do odnogi dniestrowej żywcem powrzucała.

Stryj 29. kwietnia. *(Wieczorek muzykalny)* urządzony przez tutejsze Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ odbył się d. 28. kwietnia w przepełnionej doborową publicznością sali resursy stryjskiej. Program wieczorku był bardzo urozmaicony, spiew solowy, chóry, gra na fortepianie i instrumentach smyczkowych złożyły się na całość bardzo wdzięczną i piękną, to też publiczność nasza miała sposobność spędzić czas nader przyjemnie. — Trudno wdawać się w ocenę lub krytykę, każdy numer programu był oddany w takie ręce, że naprawdę podziwiać należy komitet, że potrafił pozyskać tak wysoko muzykalnie wykształconych artystów i amatorów.

Punktem kulminacyjnym całego koncertu był spiew, uroczego gościa lwowskiego p. Miry Heller, primadony opery lwowskiej. „Romance de Mignon“ i arja z „Cyrulika sewilskiego“ przyjęte zostały burzą oklasków, którym końca niebyło tak, że p. Heller, dziękując za uznanie i sympatję odspiewała swym słowiczym głosem jeszcze dwie nadprogramowe arje.

Dalej zachwyciła nas prześliczną grą na fortepianie pani Hild, wykonując z artystyczną biegłością i zrozumieniem Chopina „Polones“, Wieniawskiego „Souvenir de Lublin“ i Liszta „Rapsodję węgierską.“

Kwartet smyczkowy, odegrawszy „Serenadę Mozarta op. nr. 16“, mógłby zadowolić najpoważniejszą krytykę, tak wzorowo był wykonany, a dodawszy do tego solo skrzypcowe, wykonane przez p. Redera (z Mikołajowa) tudzież solo wiolonczeli wykonane przez p. Chulawskiego (ze Lwowa) zachwyciły, znawców i nie znawców i zyskały powszechne uznanie.

W końcu nadmienić wypada, że i chór męski pod dzielną batutą p. Telichowskiego wywiązał się ze swego zadania ku zadowoleniu wszystkich i gdyby znalazło się więcej amatorów spiewu, którzy zechcieliby gorliwie pracować, mogliby w bardzo krótkim czasie doprowadzić do tej doskonałości i osiągnąć taką sympatję, jaką się cieszy „Lutnia“ we Lwowie. Bo rzeczywiście w życiu tak monotonnem jak w Stryju podobne towarzystwo spiewackie jest bardzo cenne i pożądane.

KRONIKA.

Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich przystąpili i złożyli udziały: pp. Ludwik Szumańczowski (3 udziały), Jan Szaflarski (3 udziały), dr. Przemysław Pieniążek (2 udziały), Lucjan Lipiński, prof. dr. Adamkiewicz, Adela Małuja, Antonina Hoffmann, Wiktor Morawski (3 udziały), Franciszek Neužil, dr. Michał Hulewicz, dr. Jan Sterkowicz, Rada powiatowa w Borszczowie, z Warszawy 5 udziałów. Ogółem jest złożonych 526 udziałów.

Wreszcie oświadczyło wiele osób gotowość przystąpienia do Towarzystwa tego, lecz dopiero w razie nabycia dóbr Zakopane. Polka jedna przesłała swój udział, „aby uwolnić Podhale tatrzańskie od niemieckiej pożądliwości“.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek 2. maja. Na porządku dziennym, są między innemi następujące sprawy: Wniosek w sprawie przyzwolenia dodatkowego kredytu dla funduszu szkolnego na płace nauczycieli. Zatwierdzenie preliminarza robót brukarskich na rok 1889. Wybór dwóch członków i jednego zastępcy do komisji dla przeprowadzenia taks wojskowych. Rekursy w sprawach polic. budowniczych.

Zakład Drohowyzki. Wskutek krytyki na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej nadesłał nam p. kurator, Henryk hr. Skarbek pismo, które umieścił był w *Gaz. Lwowskiej*, odpierające zarzuty posła Romanowicza, czynione w sejmie. Pismo to opiewa:

„Pragnąc wyjaśnić zarzuty zrobione zarządowi fundacji St. hr. Skarbka przez posła Romanowicza, nie zaprzeczając faktów, postaram się każdy usprawiedliwić.

Co do przyjmowania sierót za opłatą nie uważam w tem ani krzywdy dla ogółu, ani odstąpienia od statutu, który nie zabrania przyjmowania ofiar na rzecz fundacji, zaś sierotom z innych prowincji utrzymywanym dobroczynnością możnych osób daje się przez to sposobność, po za etatem 400 dzieci, na koszcie fundacji będących, korzystania z dobrodziejstwa zastrzeżonego tylko stałym mieszkańcom Galicji. Miejsca bowiem w zakładzie nie brak a tylko fundusze są ograniczone.

Czy już koniec powieści? Ach nie, wszak powinniśmy jeszcze coś powiedzieć o innych naszych znajomych.

Pani Salomea mieszka u syna. Boleść po stracie męża, jakkolwiek bardzo gwałtowna z początku, do roku tak się uspokoiła, że teraz lubi znowu muzykę, amatorskie przedstawienia i trele słowika; nie znosi tylko interesów, to też w obecności jej nigdy się o nich nie mówi.

Hrabia mieszka także w Hetmanówce i dotąd jest marszałkiem powiatowym. Wprawdzie chciał i mandat do Rady państwa zatrzymać, zięć atoli bojąc się, by go to za drogo nie kosztowało, tak mu to grzecznie wyperswadował, że go złożył. Żeby jednak bezczynnie nie siedzieć, objął stałe kierownictwo nad kuchnią, a prócz tego dla rozrywki dość często do miasta wyjeżdża. Złe języki także utrzymują, że tam znalazł sobie młodą wdówkę, która go chętnie w swoim domu widuje, za co on zostawia jej setki na pamiątkę, czy to atoli prawda, tego dotąd nie mogliśmy sprawdzić.

Pani Eulalja mieszka stale u Sakramentek, i każdego razu na kilka tygodni do Podlesia przyjeżdża. Wtedy nigdzie nie bywa i nikogo nie przyjmuje, tylko całemi godzinami błąka się to po ogrodzie, to po pustych pokojach, przypominając sobie wszędzie Stasia i chwile z nim spędzone.

Ks. Piotr Czyński, jest ciągle proboszczem w Żywicy i jak dawniej namiętnie poluje, a biedny Anglik pisał temi dniami do Zygmunta, że jak się teraz przekonał, każda fabryka choćby w Tybecie założona miałaby nierównie większe powodzenie, niż w Galicji.

Dlatego zwija ją nieodwołalnie i do Anglji wraca.

Pan Wojciech, któremu awantura z sędzią uszła bezkarnie, sędzia bowiem słowa dotrzymał, i dotąd o tem nikomu ani pisnął, został dyrektorem wszystkich lasów, w których jak król hula. Jeźli komu, to jemu życie płynie szczęśliwie, i tylko to go martwi, że sąd poznański nie skazał Nepomucena Ciapkiewicza na dożywotnie więzienie. Wprawdzie obadwa bracia zostali zamknięci, lecz podczas gdy Nepomucenowi wymierzono 5 lat, wyrok na Antoniego wydany opiewał zaledwie na półtora roku, w ciągu śledztwa bowiem okazało się, że starszy brat w błąd go wprowadził i do złego namówił. Pan Wojciech tem się jeszcze pociesza, że Ciapkiewicz, mając lat blisko 70, nie wyjdzie już z zuchthauzu, aby znowu broić, lecz w nim grzesznego żywota dokona.

Najciekawsze jednak to, co się z Ickiem stało. Z początku, jak wiemy, przyznał się do winy i chciał w tę brudną sprawę Zygmunta wplątać. Skoro się atoli dowiedział, że mu się to nie udało, zmieniło od razu taktykę, zaczął się wszystkiego wypierać. Jedynym, który przeciw niemu mógł świadczyć, był Ilko. Na miesiąc przed ostateczną rozprawą, jacyś żydzi godzą Ilka, by im do Węgier parę wołów odprowadził. Chłopak przystaje i w drogę wyrusza. Niedaleko granicy łapią go inni żydzi, wołając, że to woły kradzione. Chłopiec klnie się na duszę i ciało, że to nieprawda, wszystko na nic; biorą go do więzienia. Teraz sąd musiał odroczyć rozprawę ostateczną, na której Icek miał się tłumaczyć, ponieważ jedyny świadek, Ilko, zostający pod zarzutem zbrodni kradzieży, nie mógł świadczyć i przysięgać.

Kilka tygodni Icek i Ilko siedzą we wspólnem więzieniu, chociaż nie we wspólnej kaźni. Nareszcie pewnego dnia Ilko każe prowadzić się do sędziego śledczego, i temu zeznaje, że właściwie to wszystko, co Ickowi zarzucał jest nieprawdą, w nocy go bowiem nigdy nie widział, a tem mniej wtedy, gdy się budynki paliły. Na zapytanie sędziego, czemu wpierw inaczej mówił — odparł dobrodusznie, że uczynił to przez zemstę, Icek bowiem nie chciał mu raz kwaterki wódki „zborgować“. Wkrótce potem Icek wyszedł z kaźni i do Bukowska wrócił, Ilko zaś został także uwolniony i mimo, iż w więzieniu nikt pieniędzy nie daje, pierwszej zaraz niedzieli pojawił się w cerkwi w nowych butach i w porządnej sukmanie i w sukiennej kamizelce.

Pinkas, odkąd zaprowadzono ustawę przeciw lichwie, złorzeczy Galicji i wybiera się do Wiednia na stałe mieszkanie, gdzie swemu synowi ma nadzieję wyrobić tytuł „Edler von“.

Pamiętaliśmy o wszystkich, a zapominamy o Eraźmie.

Biedny kaleka mieszka jak dawniej w Grzywinie, ale co dzień przyjeżdża do Hetmanówki. Godzinami rozmawia z piękną gosposią, która zawsze jest ożywiona, słucha muzyki pani Salomei i nad nią się unosi, co staruszce wielką przyjemność sprawia, często z hrabią politykuje, a czasem głowę na dłoni wsparłszy, duma...

Gdy przed kilku dniami Zygmunt powiedział mu uradowany, że może już wkrótce na kuma go poprosi, biedny Erazm westchnął głęboko, potem przyjaciela ucałował i rzekł:

— Tak się z wami zżyłem, że kiedyś, gdy mi już będzie za nadto ciężko samemu, musicie mi dać kąt w swoim domu, a ja za to będę wam kołysał wasze dzieci...

KONIEC.

Co się tyczy externistów na oddziale ubogich, — są to osoby, które albo dla niezgodnego charakteru lub położenia społecznego (2 osoby krewne fundatora, z których jedna pobiera wspomniane 600 zł.) w zakładzie pomieszczone być nie mogą, a które przez Radę administracyjną jako zasługujące na uwzględnienie uznane zostały.

Dalej, umieszczanie u kupców i rękodzielników, wychowanków, nad którymi zakład do ich wyzwolenia czuwa, daje możność przyjmowania większej liczby sierót młodszych, których obecnie paręset na przyjęcie czeka, a powtóre nie zmusza zakładu do rozwijania warsztatów na wielką skalę, przez co unika się robienia konkurencji rękodzielnikom miejscowym. Nareszcie mniej rozwiniętych fizycznie a zdolnych wychowanków usposabia się na subjektów handlowych, cukierniczych itp. lub czeladników rzemiosł, nie prowadzonych w zakładzie, przez co się unika hyperprodukcji czeladzi w tych rzemiosłach, dla których później o zajęcie trudno, jak to obecnie ma miejsce ze ślusarzami po zmniejszeniu personalu w warsztatach dróg żelaznych i z szewcami przez wprowadzenie sprzedaży obuwia maszynowego.

Co zaś do dzieci wydalonych z Zakładu, zauważyć muszę, że §. 28 statutu organizacyjnego nakazuje usuwać wychowanków, którzy swym wpływem źle na inne sieroty oddziaływają.

Nakoniec co do zarzutu, że na oddziale ubogich pomieszczony jest jeden, mający lat 27 powiem, że jest to były wychowanek, który w skutek choroby utracił nogę. Pozwolę tu sobie przytoczyć §. 12 st. org. „Do rzędu ubogich, którzy mogą być przyjęci do Zakładu, należą ci, co nie mają żadnych środków utrzymania, i albo dla wieku, albo też dla ułomności swoich nie mogą wcale nic lub nawet tyle zarobić, by zapewnić sobie potrzebne utrzymanie“.

Zakład ten nosi nazwę „Zakładu dla sierót i ubogich obojga płci“ (a nie wyłącznie dla starców). §. 37. mówi: „Przyjęci do zakładu ubodzy, używani będą w miarę możności do lżejszych zatrudnień, jako to: przędzenia, darcia pierza, pielenia itp. tudzież do lekkich posług na rzecz Instytutu i nadzoru dzieci“.

Odnośnie zaś do dwóch wypadków przytoczonych przez Rewakowicza w radzie miejskiej, pisze: „Czapka Tadeusz, na skutek orzeczenia lekarza zakładowego, że jego stan fizyczny nie odpowiada warunkom statutu — został uchwałą rady z dnia 16. września 1888 l. pos. 369 przeznaczony do wydalenia. Na skutek interwencji H. Rewakowicza — zezwoliłem przetrzymać Czapkę w zakładzie do 1. stycznia br., a w skutek zimowej pory odesłano takowego matce dopiero w kwietniu. — Na prośbę opiekunki wychowanka Dąbskiego poleciłem takowego wysłać do Wadowic, do cukiernika, który zobowiązał się pupila po cztarech latach wyzwolić na czeladnika a przez ten czas opiekować się nim po ojcowsku“.

Walne zgromadzenie Towarzystwa czynnej pomocy urzędników i sług pocztowych królestwa Galicji i Wielkiego księstwa Krakowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 5go bm., o godzinie 4. po południu, w biurze reklamacyjnem tutejszego głównego urzędu pocztowego. Na porządku dziennym między innemi zmiana statutów.

Zgromadzenie członków Stauropigji odbyło się, jak co roku od 303 już lat, w przewodnią niedzielę celem dokonania wyboru seniora, dwóch zastępców seniora, 12 członków rady zawiadowczej i trzech członków komisji kontrolującej. Dotychczasowy senior dr. Izydor Szaraniewicz zagaił zgromadzenie przemową, w której dał zgromadzonym szczegółowe sprawozdanie z działalności rady zawiadowczej w roku ubiegłym. W tym roku Instytut wybudował zamiast starego i wątłego budynku nowy dom i złączył go z sąsiednim starym, który również został gruntownie odrestaurowany i blachą pokryty, tak że z obu tych domów zrobiono jednę okazałą kamienicę.

Dalej podniósł senior, że maszyny drukarskie i magazyn papieru znalazły teraz lepsze pomieszczenie, ulepszono znacznie ubikacje dla bursy, wybrukowano jedno podwórze, złączono oba podwórza wygodnym tunelem, ulepszono kanalizację domów, wzbogacono drukarnię pięknemi czcionkami, wydrukowano książkę cerkiewną „Czasosłow“ i rozpoczęto druk „Ewanieljarjusza“, wreszcie urządzono wystawę archeologiczną itd. Mimo że wszystkie te sprawy wymagały wielkich wydatków, sprawozdanie kasowe wykazuje nadwyżkę dochodów nad wydatkami. Wreszcie zapowiedział p. senior, że w roku obecnym wyjdzie jedno dzieło dotyczące Stauropigji, a także drugi tom wydania jubileuszowego. Zgromadzenie przyjąwszy do wiadomości to sprawozdanie, wyraziło seniorowi przez powstanie z miejsc swą wdzięczność i uznanie. Przedłożone przez buchhalterję sprawozdania kasowe i administracyjne zgromadzenie oddało komisji kontrolującej dla kontroli, poczem przystąpiono do wyborów. Przez aklamację wybrano dr. Szaraniewicza na seniora, Mich. Polańskiego i Bereżnickiego na zastępców seniora, dalej po głosowaniu kartkami wybrani zostali na członków rady zawiadowczej: S. Hawryszkiewicz, D. Gliński, Dżerliński, M. Klementowicz, dr. Iw. Lityński, Ludkiewicz, Sawicki, radca T. Sawczyński, Jak. Sawczyński, M. Sywulak, D. Czypczar i dr. Janowski. W radzie zawiadowczej zasiada też dr. Iw. Dobrjański jako syndyk instytutu. Do komisji kontrolującej wybrani zostali pp. Biłoruski, Gliński i Stebelski. Instytut Stauropigijski liczy obecnie 63 członków, z których 32 przemieszkuje we Lwowie.

Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“ we Lwowie odbędzie swe szóste zgromadzenie we Lwowie 2. czerwca br. Porządek dzienny obrad obejmuje §. 19. statutu. Na zgromadzenie rady nadzorczej mają wolny wstęp i głos w obradach wszyscy członkowie Towarzystwa.

Muzyka kościelna. Dnia 2. maja o g. 11. podczas nabożeństwa żałobnego w kościele katedralnym (na pamiątkę konstytucji 3. maja) wykona kółko spiewackie „Echo“ Requiem Wilhelma Czerwińskiego.

Konfiskata. Dwa ostatnie numera *Czerwonej Rusi* z soboty i niedzieli zostały raz poraz skonfiskowane za krytykę słów p. namiestnika, wypowiedzianych w Radzie miejskiej.

Stenograficzne sprawozdanie z obrad ankiety zwołanej w sprawie Izb robotniczych opuściło właśnie prasę i zostało rozesłane b. członkom ankiety. Orzeczenia ekspertów podane są obok niemieckiego, także w języku ich rodzinnym. Przy tej sposobności podnieść należy, iż znaczną część zasługi w kwestji Izb rękodzielniczych ponosi czasopismo *Praca*, poświęcone obronie spraw klas robotniczych, które gorliwie kwestją tą się zajmowało.

Miłą pamiątką dla uczestników ankiety jest także fotografia zbiorowa ekspertów wykonana w jednym z pierwszych zakładów fotograficznych wiedeńskich.

Wiec przed sądem. W sądzie powiatowym turczańskim odbyła się, jak donosi *Diło*, dnia 15go bm. rozprawa karna przeciw *wszystkim członkom wiecu polskiego* (w liczbie 67 ludzi), odbytego w kwietniu 1888 roku, oskarżonych przez znanych borbifaksów turczańskich Moszka Schechtera i Brysiewicza o obrazę honoru. Podczas rozprawy główni oskarżeni, obywatele B. Osuchowski, Batycki i inni niemiłosiernie smagali oskarzycieli, demaskując ich sprawki i wichrzenia. Po wysłuchaniu tych satysfakcyj sędzia wyrokujący, auskultant Mogilnicki, uwolnił oskarżonych z powodu, że skarga wytoczoną była prawnie za późno.

Zapis. Zmarły przed tygodniem w Warszawie były prezes gminy żydowskiej, Lesser Levy, zapisał na rzecz domu przedpogrzebowego na cmentarzu wyznania mojżeszowego 30.000 rubli. Oprócz powyższego legatu, testament zawiera jeszcze ofiary drobniejsze, a mianowicie: dla każdego z wnuków po 1000 rubli i dla jednego prawnuka 500 rubli. Cały spadek, pozostały po Lesserze Levy, wynosi kilka miljonów rubli.

Prezesowi teatrów warszawskich jenerał-majorowi Palicynowi przedstawiał się przed kilku dniami cały skład personalu teatrów. Nowy zwierzchnik przemówił w języku rosyjskim, zaznaczając między innemi, iż dołoży wszelkich starań, aby emerytura w teatrach warszawskich została przywróconą, co do czego pewny jest poparcia głównego naczelnika kraju. Przemówienie na prośbę prezesa powtórzył zebranym po polsku wiceprezes teatrów p. Foland.

Deszcz krzyżów spada obecnie we Francji z powodu stuletniej rocznicy rewolucji i zbliżającego się otwarcia wystawy. I tak armia, jak ogłasza *Journal Officiel* otrzymała 700 krzyżów oficerskich legji honorowej i 700 medali wojskowych. Armja terytorjalna dostanie 50 krzyżów i 30 medali. Dla cywilnych przeznaczono 500 krzyżów; sto razy tedy więcej kandydatów marzy po nocach o czerwonej wstążeczce u surduta...

Szczedryn. Znakomity satyryk rosyjski M. E. Sałtykow, pisujący pod pseudonimem Szczedryna, leży obecnie już od dłuższego czasu chory na chroniczną chorobę serca, częściowe porażenie, rozdęcie wątroby i newralgję. Stan chorego nie pozostawia żadnej nadziei wyzdrowienia.

Powrót lorda Landsdala. Lord Landsdale powrócił z Alaski, dokąd się był udał na polowanie, i znajduje się obecnie w San Francisco. Z opisów jego podróży, pełnej przygód, dowiadujemy się np. że wodospad na Huy River wspanialszym jest i większym od wodospadu Niagary. Woda spada z wysokości 200 stóp, a rzeka w tem miejscu szeroką jest półtorej mili. W Point Barrow widział on wieloryby i jest przekonany, że przypłynęły z oceanu Spokojnego. W ogóle twierdzi on, że wszystkie dotychczasowe mapy owych miejscowości są błędne. Na drodze, którą przebył, wynoszącej 270 mil, spotkał podróżnik ten 230 ciał pomarzniętych Indjan. Osiągnął on 75 stopień szerokości północnej i zauważył maksimum zimna, wynoszące 64 stopni.

Zarobki flisaków. Do *Gaz. Lub.* donoszą z Puław, że zbijaniem tratew w tejże okolicy trudnią się wyłącznie robotnicy niemieccy, zaś spławem ich sprowadzani z Galicji flisacy. Ci ostatni w czasie podróżnej pobierają 2.25 rs. „strawnego,“ a po przybyciu z tratwą do Gdańska zapłatę, wynoszącą rs. Jakkolwiek liche to wynagrodzenie, robotnicy z Puław zazdroszczą go flisakom galicyjskim, do których żywią niechęć z tego powodu.

Uposażenie urzędników Izby lordów. Uposażenie urzędników angielskiej Izby wyższej jest wysokiem. Lord kanclerz otrzymuje rocznie 10.000 funtów i 5.000 funtów pensji; przewodniczący w komisji 2.500 fnt. rocznie, członkowie komisji po 1.500 fnt., urzędnik Izby, czuwający nad regulaminem obrad 900 funtów, urzędnik parlamentu 3 000 funtów, jego pomocnik 2.100 funt., urzędnik komisji 1.200 fnt., jeden wny urzędnik biura parlamentu 1.200 funtów, jeden 950 f., jeden 975 fnt., jeden 850 fnt. i trzynastu innych urzędników ogółem 6.382 funtów, kasjer należności parlamentu 350 funtów, pomocniczy rachmistrz 360 fnt., urzędnik, który nosi czarną laskę marszałkowską 2.000 funtów i mieszkanie, urzędnik, który nosi czarną laskę 1.000 fnt., dwaj odźwierni 850 fnt., pobliotekarz 810 funtów i mieszkanie, pomocnik bibliotekarza 459 fnt., sekretarz lorda wielkiego szambelana 200 fnt., i mieszkanie, urzędnik dozorujący 300 funtów i mieszkanie, zarządca gmachu parlamentu 300 funtów i mieszkanie.

Muzyka „Harmonji“ grać będzie w miesiącu maju: dnia 1. przed gmachem ratuszowym, 8. w ogrodzie Miejskim, 15. i 22. na Wysokim Zamku, a 29. na wałach Hetmańskich. Początek o godzinie pół do 6. po południu.

Krajowa komisja przemysłowa w memorjale do ministerstwa prosi o udzielenie subwencji ogólnej w kwocie 5888 zł. dla szkół przemysłowych uzupełniających mianowicie w Brzeżanach 385 zł., Drohobyczu 510 zł., Jarosławiu 632 zł., Kołomyi 682 zł., Lwowie 395 zł., Nowym Sączu 595 zł., Przemyślu 594 zł., Tarnowie Rzeszowie 595 zł., Stanisławowie 682 zł., Stryju 818 zł.) Subwencja przyznana na r. 1888 wynosiła 6185, a przeto subwencja na r. 1889 byłaby niższą o 397 zł. Zarazem przedkłada komisja podanie magistratu krakowskiego o subwencję państwową w kwocie 400 zł. dla każdej z 4 szkół uzupełniających w Krakowie, przez gminę założonych. Sejm uchwalił dla tych szkół na r. 1889 kwotę 1500 zł. Razem przeto subwencja państwowa, o którą komisja krajowa uprasza, wynosi będzie 7388 zł.

Dyrekcja funduszu propinacyjnego na pierwszem posiedzeniu swojem załatwiła sprawę ustanowienia etatu funkcjonarjuszów dyrekcji, dalej sprawę unormowania sposobu tymczasowego pokrycia wydatków administracyjnych; uchwalono odnieść się do ministra skarbu z prośbą o zarządzenie asygnaty i unormowanie sposobu dalszych wypłat przyznanej dorocznie ustawą kwoty ze skarbu państwa na rzecz ogólnego funduszu propinacyjnego. Powzięto również uchwałę co do instrukcyj administracyjnej i rachunkowej, co do pomieszczenia biur dyrekcji i co do syndyka. Prowizorycznie mianowany został syndykiem adwokat krajowy, dr. Henryk Szydłowski.

Przyjęto do wiadomości treść okólnika, jaki do starostów, zydjum namiestnictwa ma wydać. — zarządzono ogłoszenie edyktu z §. 28 ustawy, co się tyczy formy 4prct. obligacji propinacyjnych, to kwestję pozostawiono na razie w zawieszeniu.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd kraj. zanował Jana Woszczyńskiego adjunktem kancelaryjnym w Kołomyi, a Józefa Golimuntowicza, prowadzącego księgę gruntową tamże. Namiestnik zamianował konpistę prokuratorji skarbu we Lwowie dr. Józefa Lu Pajączkowskiego komisarzem powiatowym.

Namiestnik wyjechał wczoraj kurjerskim pociągiem do Wiednia.

Do Rady powiatowej gródeckiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrany został p. Henryk Floręcki, naczelnik sądu powiatowego.

Dr. Źródłowskie Ferdynand, profesor prawa rzymskiego, wskutek napisania broszury, którą prokuratorja skonfiskowała, został spensjonowany.

Zarząd „Lutni“ uprasza wszystkich członków czynnych o jak najliczniejsze zebranie się na prowadzącego dziś we środę d. 1. maja o g. 7. wieczorem. Konkurs konkursowy odbędzie się stanowczo d. 5. bm., podług

ną też jest więc nader gorliwość i punktualność członków.

† **Józef Marek,** nauczyciel muzyki, ojciec Ludwika Marka umarł nagle wczoraj, dożywszy blisko 80 lat.

Składki. Na fundusz kopca Unji otrzymaliśmy od p. F. Grosa, zebrane w jego cukierni 7 zł. 50 ct.

Dla Robaków złożył w administracji *Kur. Lwow.* p. Stefan Bereznicki z Kołomyji 1 zł.

Konfiskata. Czasopisma humorystyczego *Śmigus* nr. 9. skonfiskowany został wczoraj za artykuł pt. „Uroczyste posiedzenie Rady miejskiej". Drugi nakład wyszedł już z pod prasy drukarskiej.

Awans majowy w armii. Jenerałami majorami mianowani pułkownicy: Adolf Kirsch z 56 pp. i August Tempis z pp. 30, wojskowy komnndant m. Lwowa.

Pułkownikami mianowani podpułkownicy Adolf Roderer z 15. pp., Ludwik Gröller z 9. pp., Teodor Glazer z 56 pp. i Jozef Sochaniewicz Swiplaski z 90 pp.

Podpulkownikami majorowie Maurycy hr. Attems w korpusie sztabu jeneralnego, Alojzy Bux z 30, Jan Tusch, Józef Boniewski z 89, Adolf Schadek z 27, Karol Hofmann z 90, Adolf Odolski z 58, Juljusz Albrecht z 77, Franciszek Grimm z 77 przy 45, Feliks Weber z 20 przy 40, Wiktorjan Steinbrecher z 15 pp.

Majorami kapitanowie I. kl. Hugo de Balthazar szef jen. sztabu komendy fort. w Przemyślu przy korp. sztabu jen. Antoni Spaczek z 102 przy 40 pp., Jan Kantz z tyrol. pułku strz. przy 58 pp., Ferdynand Siegert z 45, Henryk Chitry Freyselsfeld z 34 przy 26, Adolf Waniczek z 20, Rudolf Zichard z 90, Juljusz Padlewski Skorupka z 55 pp., Józef Döller z 13 pp. przy 4 bat strzelców w charakterze komendanta. Ferdynand Milaszek z 15, Antoni Paulucci delle Roncol z 11 przy 45, Oskar Schadek z 24, Karl Dunst Adelshelm z 42 przy 77, Aleksander Czajkowski Berynda z 57, Sebastjan Spaczil z 92 przy 58, Rudolf Ulrich Helmschild z 10 pp.

Rotmistrze I. kl. Roderyk hr. Arz Vasseg, w artylerji kapitan I. kl. Józef Servin z 1 p.

W korpusie oficerskim zarządu budowniczego kapitan I. kl. Franciszek Maly dyrektorem inż. w Czerniowcach.

Kapitanami I. kl. kapitanowie II. kl.: Terlikowski Jan z 30, Mierzeński Kazimierz z 15, Wessmann Jan 95, Samz 58, Sathinovich Ignacy z 90, Kastner Józef z 9 pp., Lefner Stanisław nauczyciel niższej szkoły realnej wojsk. w Eisenstadt, Zajączkowski Walenty z 55, Brauner Józef z 30, Kloc Michał z 80, Hrabk Henryk z 20, Karge Paweł z 41, Wölfi Gottlieb 56, Czech Wacław z 95, Kiszczukiewicz Aleksander i Tuffek Tytus z 24, Schaff Maksymiljan z 30 przy 15, Dolszak Jakób z 55, Buczic Bazyli z 51, Fiedler Jan z 20, Schimak Eugeniusz z 15 pp.

Kapitanami II. kl. porucznicy Holjewac Tomasz z 55, Beranek Wacław z 58, Semp Adolf z 41, Ptaczek Piotr z 89, Romanowski Piotr z 12, Preschel Oskar z 56, Dębicki Wilhelm z 55, Czink Adolf z 51, Władyka Józef z 13, Maier Hugo z 90, Zukanovic Stefan z 77 przy 90, Pawlas Karol z 40, Salithill Franciszek z 55, Büschu Mikołaj z 50, Csala Jan z 56 przy 57, Hussakowski Antoni z 98, Weismann Zawidowski Edward z 55, Boroevic Mikołaj, Göbel Józef z 56 przy 57, Scherer Leon z 80, Bajorek Andrzej z 20, Dżugan Jan z 20, Ratschitzky Emil z 9 przy 10, Kłosowski Jan z 90 pp.

Porucznikami podporucznicy: Brotschi Wilhelm z 50, Poller Władysław z 13, Eisenschimmel Kamil z 55, hr. Zabielski z 56, Goldstein Bernard z 95, Nechwatal Jan z 57, Czerny Wilhelm z 57, Marcinkiewicz Dominik z 32, Murdziński Fryderyk z 41, Stifter Paweł z 95, Krebs Karol 57, Baranowski Józef z 41, Słubczakowski Konstanty z 41, Fromme Oswald z 40, Feldmann Maurycy z 95, Cren Hugo z 21 przy 24 pp., Koska Alfred z 11 przy 9 pp., Smolka Marjan z 30, Popowicz Mikołaj z 41, Wolgner Jan z 13, Reyman Maksymiljan z 30, Mokry Zdenko z 57, Raimann Karol z 9, Schenk Ferdynand z 55, Ruziczka z 77, Hasslinger Alfred z 13, Roszko Jan z 31, Zikesch Józef z 45, Behm Gustaw z 56, Obraczay Teodor z 41, Dunin Wąsowicz Witołd z 58. Durlak Antoni z 13, Esche Rudolf z 24, Łobodziński z 55, Swiszczowski Józef z 30, Petri Wiktor z 56 pp.

Podporucznikami kadeci zastępcy oficerów: Karol Wenel 40, Gustaw Christin 50, Rudolf Fiedler 55, Rudolf Neubauer 80, Wiktor Böhm z 13 przy 20, Jerzy Markgraff z 57 przy 56, Eugeniusz Bloch 55, Wilhelm Ortmann 90, Jan Striszka 41, Wiktor Pelli 56, Piotr Petrovicz 15, Teodor Tomanek Beyerfels 20, Edward Barth 40, Maksymilian Bock 10, Jan Peinhart 50, Józef Bayer 90, Maksymilian Hemala 58, Walerjan Witwicki Wasylkowicz 7, Hugo Hermann 45, Adolf Münster 30, Hugo Prażak 10, Arseniusz Wagner 55, Aleksander Paszkiewicz 80, Franciszek Markowski 90, Eliasz Csacsim 41, Paweł Haas 45, Jan Haberditz 58, Frydryk Buckeisen 20, Jan Horak 55, Józef Altmann z 13 przy 20, Józef Böhm z 21 przy 95, Wacław Stastny 77, Antoni Mlinek 58, Zygmunt Schubert 50, Franciszek Wanke 30, Franciszek Theodorowicz z 92 przy 30, Antoni Morgenstern 40, Karol Przibil z 73 przy 80 pp. Adolf Wintersberger 95, Wiktor Pszczółka 89, Bronisław Madycki 9, Edmund Ermler 56, Karol Srnka 89, Franciszek Tippelt z 98 przy 86, Henryk Argmann z 57 przy 56, Emil Poniatowski 56, Franciszek Staszkiewicz 24, Teodor Kleinwächter 45 pp., Józef Laszek 40 pp., Otto Hirschhofer z 30 bat. strz. przy 19 pp., Józef Brich z 4 bat. strz. przy 90 pp.

W batalionach strzelców mianowani kapitanami I. kl. kapitanowie II. kl.: Jan Pasternak 4, Karol Kogutowicz 16 b. strz.

Ukarany złoczyńca. Pewien chłop rosyjski ze wsi Ljubskoje w gub. kurskiej udał się do Kurska za interesami, pozostawiwszy w domu tylko żonę. Dowiedział się o tem jeden z sąsiadów, który mając pewność, że chłop posiada w domu kilka rubli i że tak rychło nie wróci, ponieważ droga do Kurska zbyt jest daleką, postanowił zamordować kobietę i zrabować pieniądze. Udało mu się niepostrzeżenie przed wieczorem wcisnąć do chaty i schować pod łóżko, aby tam przeczekać do nocy, dopóki by się kobieta nie położyła. Obawiając się zaś, ażeby nie zbrukać się krwią i tem samem się nie zdradzić, zdjął ubranie i wyczekiwał stosownej chwili w kostjumie adamowym. Gdy noc zapadła, kobieta spała a we wsi całej ani ludzkiego głosu, wyszedł złoczyńca z pod łóżka i zażądał od przestraszonej kobiety pieniędzy. Kobieta wskazała mu komórkę, w której miały być schowane ruble; złodziej, chcąc się wprzódy upewnić, czy kobieta nie kłamie, posłuchał jej rady i udał się na wskazane miejsce. W tej samej chwili wyskoczyła kobieta z łóżka, zatrzasła drzwi komórki, zasunęła zaporę i przywiązała ją ręcznikiem. Zbrodniarz zaczął prosić, aby go wypuściła; nic nie pomogło. Odważna kobieta przetrzymała go do rana. Na dworze panował mróz 30 stopniowy, to też gdy rano otworzono komórkę, zastano zbrodniarza zmarzłego.

Hidalgo. Przy bramie wystawy paryskiej, tak opowiada *Figaro*, stoi jakiś żebrak w łachmanach, proszący przechodniów o jałmużnę akcentem mocno hiszpańskim. Otóż pewnego razu dał mu jakiś przechodzeń 2 scus, dołączając do tego 20 sous z tem nadmienieniem, że sumę tę zarobić sobie może, jeżeli mu odniesie list w pewne miejsce. Atoli urażony żebrak odpowie mu z dumą: Hidalgo żebrze wprawdzie, ale nigdy nie pracuje.

Jubileusz. Słynny uczony niemiecki Karol Vogt, obchodzić będzie d. 19. maja w Genewie, gdzie jest profesorem, 50 letni jubileusz doktoratu.

Wesołą kaczkę puścił całkiem poważnie jeden z dzienników angielskich, przechylających się na stronę czarnej magji. Twierdzi on bowiem, że król Milan zrzekł się tronu pod wpływem hypnotyzmu. Był i jest dobrem medjum, a pewna dama, która go usypiała, w czasie snu kazała mu złożyć koronę w takim to a takim dniu. Stąd widoczna dwoistość postępowania królewskiego itd. Niewymagający są zaiste spirytyści angielscy, że podobne plotki drukują i wierzą im.

Powrót defraudanta. W Budapeszcie aresztowano d. 26. bm. głośnego defraudanta, Józefa Bozoky'ego, dyrektora Szolnockiej kasy oszczędności, który przed czterema laty zbiegł do Ameryki z 60.000 zł., a w tych dniach powrócił do Węgier. Defraudant zmarnotrawiwszy całą snmę powyższą, udał się z powrotem za ocean, spowodowany nędzą. Kiedy tajny policjant, któremu poruczono aresztować Bozoky'ego, wszedł do jego mieszkania, defraudant zalał się łzami, mówiąc: „jutro nie zastalibyście mnie przy życiu". Miał przy sobie 6 zł. i nabity rewolwer; po spotrzebowaniu owych pieniędzy zamierzał sobie w łeb wypalić. Odstawiono go do Szolnoku.

Na cześć Billrotha, znakomitego chirurga, profesora uniwersytetu wiedeńskiego, który niebawem obchodzić będzie 60-letnią rocznicę urodzin, wybito 100 medali bronzowych celem rozdania ich pomiędzy uczniów profesora. Medal z jednej strony przedstawia popiersie jubilata z napisem: Theodorus Billroth aetatis suae LX.", z drugiej wieniec wawrzynowy z napisem: „Medico artifici discipuli et sodales. D. XXVI. Apr. 1889". Wręczenie medalu wylanego w szlachetnym kruszcu, jubilatowi, odbędzie się 6. maja.

Jakiś robotnik w Królewcu przybył na policją, ażeby zameldować śmierć dwojga swoich maleńkich dzieci. Zapytany o przyczynę śmierci, odpowiedział najspokojniej, że niezawodnie umarły —z głodu. I rzeczywiście przekonała się komisja, która się niezwłocznie udała do wskazanego mieszkania, że tak być musiało. W całem mieszkaniu bowiem nie znaleziono ani źdźbła pokarmu ani opału; za posłanie służyło biednej rodzinie kilka garści sitowia. Straszne!

W Londynie przed dwoma tygodniami odbyła się sprzedaż dzieł sztuki, oraz biblioteki, pozostałej po śp. Czesławie Nasiłowskim, pochodzącym z Krzemieńca. Zbiór dokumentów, dotyczących naszych dziejów, nabył p. Walery Załęski, obywatel z gubernii podolskiej.

Nowo urządzona wystawa znanego fotografa p. Hennera (przy ul. Karola Ludwika) zwraca swą oryginalnością i pięknością ogólną uwagę. Jedną jego część stanowią fotografje o tłach białych, robiące wrażenie, jakby były wykonane na kości słoniowej, w drugim przedziale widzimy znowu nadzwyczaj efektownie wykonane fotografje na tłach czarnych. Tła czarne widocznie zostały uznane obecnie przez płeć piękną a szczególnie przez blondynki, za „korzystne", gdyż wszystko to mogłoby tworzyć prawdziwe album „piękności lwowskich", tyle tam twarzyczek niezwykłej urody. Grupy odznaczają się estetycznym prawdziwie układem, zaś powiększenia fotografij wizytowych do naturalnej wielkości, muszą zyskać jak największe pochwały. Należałoby jeszcze kilka słów wspomnieć o niezwykle udatnych zdjęciach małych dzieciaków. Są to prawdziwe arcydzieła sztuki fotograficznej, a p. Henner śmiało może rywalizować z najznakomitszymi fotografami zagranicznymi.

Korespondencja od redakcji. P. E. Kr. we Lwowie. Żale pańskie na tramwaj są nieprawdziwe, gdyż kursują i zamknięte wozy.

NADESŁANE.

Płótna i bielizna stołowa, z pierwszorzędnych fabryk otrzymał w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. Knauer i Syn** we Lwowie plac Kapitulny 1. Cennik na żądanie odwrotną pocztą franco.

Witołdzie wracaj do domu!

Teatr, literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dziś we środę i jutro we czwartek przedstawionie S. Annetelego, słynnego iluzjonisty, magnetyzera i magika. W piątek po raz pierwszy: „Błędna gwiazda", komedja w pięciu aktach Bronisława Komorowskiego. W sobotę „Serce i ręka", operetka w trzech aktach Lecocqua.

Z zjedn. Towarz. przyjac. sztuk pięknych. Na wystawę zjedn. Towarz. sztuk pięknych we Lwowie nadeszły następujące dzieła sztuki: 1. Popiela Tadeusza „Żydzi na wygnaniu". 2. Wodzińskiego Józefa „Przy lekcji". 3. Fabiańskiego Stanisława „Fragment z klasztoru w Częstochowie". 4. Wawrzynieckiego „Smutek". 5. Stasiaka Ludwika „Du darfst nicht polnisch sprechen". 6. Kaczora Batowskiego „Reminiscencje". 7. De Laveaux „Pielgrzym", 8. „Głowa starca". 9. Brodowskiego „Byk", 10. „Krowa", 11. „Krowa". 12. Machniewicza Franciszka „Faworyt". 13. Sozańskiego Michała „Wspomnienia". 14. Grabińskiego „Z nad Sanu". 15. „Faljońskiego „Dolina stawów Gąsiennicowych w Tatrach".

Przewodnika higienicznego nr. 1., organu zawiązanego niedawno w Krakowie Towarzystwa opieki zdrowia, wyszedł właśnie z pod prasy i przedstawia się bardzo poważnie. W numerze tym znajdujemy artykuł wstępny do czytelników, dalej art. pt. „Praca nad zdrowiem" przez dr. Grabowskiego, dalej „Praktyka sanitarna" przez L., następnie artykuł o gimnastyce domowej, rady higieniczne, wskazówki praktyczne i obfitą kronikę. Redaktorem *Przewodnika* jest dr. B. Lutostański. Prenumerata całoroczna dla niecżłonków Towarzystwa wynosi 3 zł.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Wiedeń 30. kwietnia. Dzisiaj zrana obradowały sekcje zjazdu katolickiego. Co do „prasy" uchwalono lepsze dotacje dla czasopism katolickich, osobliwie dla „Vaterlandu" jako organu centralnego katolików austrjackich. Co do młodzieży postanowiono starać się o zaprowadzenie na nowo chodzenia do kościoła w niedzielę.

Praga 30. kwietnia. Wybory do sejmu odbędą się w kurji wiejskiej 2. lipca, w miastach 5. lipca, w izbach handlowych 10. lipca, a w większej własności 15. lipca. (Prawdopodobnie tak samo w Galicji).

Rzym 30. kwietnia. Czterysta Węgrów pod przewódcą Helfy'ego przybędzie wkrótce do Turynu dla odwidzenia Koszuta. Stamtąd zaś udadzą się do Paryża na wystawę.

Wiedeń 1. maja. Pod przewodnictwem cesarza odbyła się wczoraj 2-godzinna konferencja ministerjalna w sprawie delegacyj; uchwalono zwołać je na 12. czerwca. Cesarz odłożył projektowaną na wczoraj podróż na polowanie w Styrji.

Były właściel *Wiener Allg. Ztg.*, bar. Kolisch umarł wczoraj w Paryżu.

Na wczorajszem drugiem publicznem posiedzeniu wiecu katolików odczytano przedewszystkiem telegraficzne błogosławieństwo i podziękowanie papieża. Papież oświadcza, że protest wiecu katolickiego przeciw obrabowaniu go z władzy świeckiej jest dla niego nadzwyczajną pociechą. Dalej pos. Kathrein referował o prasie, upominając organa klerykalne, by i względem przeciwników powodowały się miłością chrześcijańską W sekcji szkolnej referował jezuita Abel (z Kalksburga koło Wiednia), który zapewniał, że minister Gautsch jest za wprowadzeniem szkół chrześcijańsko katolickich, i to nie tylko szkół ludowych; także szkoły średnie i przemysłowe muszą stać się wyznaniowemi. Stadnicki wnosi, by z religji egzaminowano przy maturze. Wszystkie wnioski przyjęto.

W Trummau ukończył się wczoraj strajk tkaczy; robotnikom poczyniono jak największe koncesje.

Giełda wieczorna: kredyty 299·50, węg. renta złota 102·85.

Cieszyn 1. maja. W Morawskiej Ostrawie 1000 górników, pracujących w rotschildowskich kopalniach węgla, zaprzestało robót. Spokój dotychczas nie został zakłócony.

Berno szwajcar. 1. maja. Rada związkowa uchwaliła wydalić szpicla niemieckiego Wolgemutha.

Bruksela 1. maja. Na wiecu katolików w Mecheln oświadczył arcybiskup Goosem, że głównem zadaniem katolików jest we wszystkich krajach pozaprowadzać szkoły wyznaniowe.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 29. kwietnia. Na rozpoczynający się dziś kongres katolików austrjackich przybyli dotąd z Polaków: prof. Stanisław Tarnowski, Jan Stadnicki, Franciszek i Jerzy Mycielscy; Ludwik Wodzicki, zapisany jako uczestnik kongresu. Dalej przybyli: Jan Tarnowski (junior) z Chorzelowa, Józef Michałowski, ordynat Andrzej Lubomirski, Jan Popiel; księża: Pawlicki i Skrochowski, z redakcji *Czasu* Ludwik Dębicki i Stanisław Tomkowicz.

Wiedeń 30. kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza dziś ustawę o pomocy dla krajów nawiedzonych klęskami elementarnemi i ustawę z 18. kwietnia o ulgach należytościowych z powodu zniesienia prawa propinacji w Galicji i na Bukowinie.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów koleji Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej przyjęło do wiadomości sprawozdanie z obrotu na rok 1888 i sprawozdanie o doprowadzonych do skutku rokowaniach z Rumunją co do objęcia zarządu ruchu rumuńskiej części linji, tudzież wniosek Rady zawiadowczej co do łącznej dywidendy $13^1/_2$ gld. Kupon płatny 1. maja wypłacony będzie kwotą 8 gld.

Madryt 30. kwietnia. W odbytym wczoraj kongresie katolików wzięło udział 18 biskupów. Mowcy zaznaczali potrzebę uroczystego pośrednictwa w obec obaw wojennych. Jedynym sędzią rozjemczym, dającym pewną rękojmię, byłby papież, który jednak musiałby być niezawisłym i posiadać *władzę świecką*. (Oto chodzi głównie).

Nowy Jork 30. kwietnia. Koło Hamiltonu w Stanie Ontario wykoleił się pociąg osobowy, w którym znajdowali się przeważnie podróżni jadący na obchód rocznicy Waszyngtona, przyczem 20 osób zabitych, a 12 rannych.

Odpowiedź na zarzut.

(Nadesłane).

W obec napaści umieszczonej przez anonima dra r. w rubryce „Nadesłane" *Kurjera Lwowskiego* z dnia 28. bm. pod napisem „24% w. a. lichwa hipoteczna" oświadczam niniejszem, że wszystkie tamże przeciw mnie naprowadzone zarzuty są fałszem, a cały artykuł pasmem faktycznych przekręcań.

Na zaspokojenie sumy 50.000 gld z przynależytościami zahipotekowanej pierwotnie w stanie biernym dóbr Piotrowce na rzecz bp. ojca mego nie żądałem nigdy od p. dra Romualda Klimkiewicza i nie żądam też obecnie więcej nad zwrot kapitału z 6% odsetkami.

Przeciwnie w roku 1883 zawarłem z p. Klimkiewiczem formalną ugodę, mocą której obowiązałem się przyjąć na zapłacenie całej pretensji kapitał pożyczkowy z orzeczonymi 6% odsetkami według ułożonego planu amortyzacyjnego w pięciu latach spłacić się mający, pomimo, że obecny dłużnik, p. Klimkiewicz, użył był przy nabyciu licytacyjnem dóbr Piotrowiec w swoim interesie całej owej w kwocie 93.000 gld. sądownie uznanej wierzytelności na kompensatę ceny kupna i tym sposobem moją wierzytelnością dobra te nabył.

Gdy p. Klimkiewicz ugody tej nie dotrzymał i mnie do kroków sądowych zmusił, powiadomiłem go ponad to ponownie i oświadczyłem to też formalnie jego prawnemu zastępcy, że gotów jestem na umorzenie całej mej pretensji przez p. Klimkiewicza na 104.000 gld. obliczonej, z wszystkiemi zapadłemi odsetkami i narosłymi kosztami przyjąć kwotę 50.000 gld. w. a., byleby się pozbyć tego „interesu".

Przy oświadczeniu tem i teraz pozostaję i gotów jestem każdemukolwiek rzeczoną mą pretensję za sumę 50.000 gld. z szczerą wdzięcznością odstąpić; dokumentami zaś, które powyższy stan rzeczy stwierdzają, służę na każde żądanie każdemu.

W obec tego obelgę wymierzoną przeciw mnie w końcowym ustępie wspomnianego artykułu jako bezimienną infamię odpieram.

Lwów dnia 29. kwietnia 1889.

Samuel Horowitz.

NADESŁANE.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie

wypłaca wszelkie wylosowane później płatne listy zastawne i obligacje indemnizacyjne bez doliczenia jakiejkolwiek prowizji. c

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie.

Dziś w Ogrodzie miejskim otwartą została Restauracja i kawiarnia. Przyjmuje się abonament obiadowy.

Z poważaniem

A. Rudolf.

Otwarcie restauraaji

na GÓRZE ZAMKOWEJ

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić Sz. Gości, iż otwarcie restauracji oraz i kawiarni odbędzie się dziś 1. maja z **współudziałem muzyki wojskowej 30 pp. pod kierownictwem swego kapelmistrza p. K. Rolla, początek o godzinie 4. po południu.**

O dobre potrawy i napoje postaram się, restauracja jakoteż i kawiarnia otwarte od god. 6 rano. Piwo pilzneńskie z browaru akcyjnego i browaru Lilienfeld.

Z poważaniem Józef Wenzel

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mieszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·2. popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stryja do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

30. kwietnia 1889.

	płacą	żądają
Listy za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	204 50	208 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	234 50	238 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 20	101 20
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 —	98 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 65	101 65
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 65	101 65
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 50	94 50
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 50	99 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		67 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 55	105 55
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	95 50	96 60
Losy.		
Miasta Krakowa	26 25	28 —
„ Stanisławowa	38 50	41 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 60	5 70
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleonder	9 45	9 55
Półimperiał	9 78	9 88
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1·26·—	1 28·—
100 marek niemieckich	58 25	59 25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 30. kwietnia 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	309 —	309 50
„ Banku anglo-austrjackiego	139 40	139 60
„ Unienbanku	231 50	232 —
„ kolei Karola Ludwika	205 50	205 50
„ kolei północnej	258 50	259 —
„ kolei południowej (Lombardy)	106 —	105 50
„ kolei państwowej	244 25	244 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	238 —	235 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	187 50	187 50
Losy komunalne wiedeńskie	147 50	148 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	115 50	115 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 —
Losy regulacji Cisy	— —	234 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	238 30	103 50
Renta węgierska złota 4 proc.	102 90	119 50
Akcje Bankvereinu	118 50	127 —
Rosyjski rubel papierowy	127 —	— —
Losy premjowane węgierskie	— —	299 —
Akcje kredytowe	300 25	
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy
Akcje austrackie kredytowe
Akcje kolei Karola Ludwika
Austrjackie banknoty
Akcje kolei południowej (Lombardy)
Rosyjska pożyczka wschodnia

3% Losy austr. Zakładu kredyt. ziemsk.

sześć ciągnień rocznie

Główna wygrana:

złr. 50.000 w. a.

sprzedaje najtaniej

także na spłaty miesięczne po złr. 5.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja". Prenumerata roczna złr. 1·70 we Lwowie, złr. 1·80 na prowincji.

Świeżą wyśmienitą bryndzę węgierską

poleca

KAROL BAŁŁABAN we Lwowie.

Najtańszy sposób

dostarczania przesyłek do domu

Dom spedycyjny Józefa J. Leinkaufa z Wiednia **dostarcza według adresu pakunki do 20 klgr. wagi i pół metra sześciennego objętości, nadchodzące z Wiednia i do Wiednia taniej i szybciej, aniżeli pocztą.** Reprezentantem firmy na **Lwów jest p. Dawid KOESLER** na głównym dworcu kolei Karola Ludwika. Przesyłki przyjmują: Central ne Biuro ogłoszeń i Biuro dzienników.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Polecam mój najlepszy, wskutkach nieprzewyższony, czysty

Proszek na owady

w puszkach po 30 ct., 50 ct. i 1 zł.

Schuster Gyula

handel korzenny

Budapeszt VI. Andrassy-ut. 61.

O ingerencji Sądów

przy zniesieniu

Prawa propinacji

w Galicji

Napisał

adw. Dr. G. Małachowski

Dziełko obejmuje **rozbiór krytyczny** odnośnych przepisów, zastosowanych **dla ustaw praktycznych, tudzież zawiera dosłowny tekst wszystkich ze zniesieniem prawa propinacji w związku będących ustaw** (cesar. patent. z r. 1850 i 1853, ust. kraj. z 30. grudnia 1875 i 26. stycznia 1829 r. itd.) **rozporządzeń minist. i orzeczeń Najwyż. Trybunału z przytoczeniem wypad. ków praktycznych**, *dla właścicieli propinacji.*

(Otrzymała najwyższą sankcję).

Nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie.

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 cent.

SKŁAD KAWY

ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

WE LWOWIE

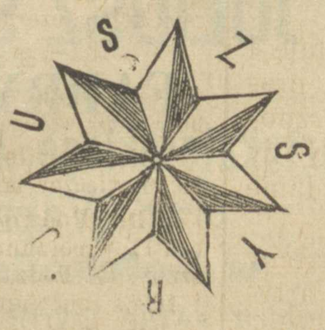

Chorążczyzna 22.

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22

otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej

świeży transport najlepszej KAWY

sprzedaje takową **po cenie hurtownej.**

Kosztuje we Lwowie:

1 klgr. złr. 1·70, 1·80 i 1·90.

na prowincji:

4¾ kl. złr. 8·70, 9·15 i 9·60 franco. Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

PŁASZCZY GUMOWYCH

Męzkie

Czarne z najlepszej materji żaglowej po złr. 10. 11. 12. i wyżej.

Liberyjne białe, żółte od złr. 14 do złr. 20.

Wojskowe z egalizacją lub bez od złr. 11 do 35.

Wełniane angielskie napuszczane kauczukiem od złr. 25. do 50.

Damskie

Fasony Rotonde, Havelock, Nevport, Paletot z najmodniejszych materji gumowych od złr. 6 do 50, wykonują się podług miary.

Kapuzy z kołnierzem

od złr. 1· 50. do 3.

KAMASZE GUMOWE

od złr. 2 do 4.

PÓŁ BUCIKI

z podeszwą gumową na lato z płótna brązowego okładane skórą lub bez od złr. 3·50 do 6.

poleca

Magazyn wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

Lwów, hotel Francuski.

KSIĘGARNIA

skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycja pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

otrzymała na główny skład

ZARYS

Patologii i Terapii Chorób żołądka

napisał

Dr. W. Jaworski

Docent uniwersytetu Jagiellońskiego.

Cena 1 złr. 80 ct.

Zawiadomienie.

Szanowne urzędy, pp. kupcy i w ogóle każden otrzyma na żądanie bezpłatnie prospekt najnowszych, najtańszych i solidnie zbudowanych przyrządów do pisania i kopiowania.

Otto Steuer fabryka maszyn do pisania i kopiowania.

Berlin, Friedrichstrasse 243 (ulica Fryderika).

Na sezon budowlany

polecam Pp. budowniczym i przedsiębiorcom: **polewane rury kamienne** do **kanalizacji, odprowadzania dymu, wentylacji i wodociągów, nasadki kominowe, wylewy** i t. p. sprzedając wszystkie te towary po cenach ściśle fabrycznych, a szczególnie **tanich. — Skład komisowy** „pierwszej fabryki towarów szamotowych w Floridsdorfie".

Herman Recheles

we Lwowie, ul. Skarbkowska 6.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 100.000

do wygrania już 15. Maja b.r.

PROMESA

na LOS CISY

tylko za **2** złr. i **50** ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

Otrzymał świeży transport kawy wybornej w smaku ½ klgr. po 90 i 96 ct. oraz wyborną bryndzę wiosenną jakoteż śledzie pocztowe znakomite handel **St. Wojciechowskiego** Chorążczyzna. 14

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Naukę cytry, fortepianu, spiewu udziela upoważniony metrkom pozytor Kalinowski Żulińskiego 6. Fortepiany, cytry sprzedaje, pożycza, kupuje. 16

100 krzeseł, 10 stolików, 3 garnitury mebli, 2 maszyny ręczne, wybór garderoby nowej i starej, 50 resztek na spodnie i wszelkie ozdoby **tanio** sprzedaje zakład Jaszczyszyna w teatrze. 3

Różne ładne meble na sprzedaż **plac Strzelecki 3. drzwi 35.** 4

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska.

Nauczyciel z chlubnemi świadectwami poszukuje umieszczenia na wsi, tenże przygotowuje do szkół ludowych i gimnazjalnych w języku polskim lub niemieckim. Zgłoszenia pod adresem: Nauczyciel, G. G. w administacji „Kurjera Lwowskiego". 13

Portrety na raty, olejne na płótnie za cenę od 10 złr. i wyżej stosunkowo do wielkości i wykonania, maluje Jan Hruzik artysta malarz ulica Zielona nr. 48.

Asystent lub **magister** farmacji, dobrze polecony, otrzyma posadę w aptece w Podhajcach. Zgłaszający się pp. kandydaci zechcą wymienić równocześnie miejsce i czas swej poprzedniej praktyki lub kondycji 30

Subjekt znajdzie zaraz posadę; obeznani w handlu płóciennym mają pierwszeństwo. Oferty nadsyłać. F. Niżałowski, Lwów, „Hotel Żorża". 17

Ekonom samoistny z długoletnią praktyką poszukuje posady; zaraz może objąć, wikt lub ordynarja; pod adresą K. K. poste rest. Lipnica dolna. 21

Mleczarnia przy ulicy Akademickiej Nr. 26. poleca wyśmienitą kawę, obiady i kolacje smaczne i zdrowe na świeżem maśle. P. abonentów przyjmuje po umiarkowanych cenach z szacunkiem A. K. 22

Krawczyni kompletnie uzdolniona, także ubiory dla dzieci, bielizny maszynowe i ręczne, może też w gospodarstwie wyręczać, poszukuje miejsca na wieś. Adres R. W. poste restante Podzamcze Lwów. 23

Najlepsze Kasy ogniotrwałe

Najlepszego systemu

z fabryki

F. BLAŻICEK

w Wiedniu

utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**

DOM KOMISOWY

N. BRANDLER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 11.

Kuchnia żelazna do sprzedania Kazimierzowska 39. sklep wędlin. 10

W biurze wywiadowczem **J. Polińskiego** ulica Karola Ludwika l. 5. znajdzie natychmiast umieszczenie **pisarz** do służbowego interesu. 24

Chleb Grahama. Z powodu, że koszta druku tego dziełka, już są pokryte, a zatem cena tego zmniejsza się z **60 ct. na 40 tylko.** Nabyć można w adm. Kurjera Lwow. 25

Ekonom w sile wieku, żonaty, bezdzietny poszukuje posady od 10. lipca. Łaskawe zgłoszenia A. S. poczta Gaje koło Lwowa. 19

Dwa piękne murowane parterowe domy, z półmorgowym ogrodem, przy najgłówniejszej ulicy w Stryju do sprzedania. Może pozostać pożyczka bezprocentowa 3.500. Bliższa wiadomość: Czechowicz pl. Akademicki 4. 2135

Do sprzedania pod budowę parcele frontowe 220 sążni, ogrodu owocowego 780 sążni, razem 10 0 sąż. Przy ulicy Bogusławskiego 3. wiadomość u właściciela. 30

Zmiana lokalu. Z powodu restaurowania kamienicy przenoszę mój handel futor przez czas budowania do Rynku l. 15., gdzie sklep pp. Schrenzla i Nechelesa się znajduje (naprzeciw sali Magistratu) magazyn tylny. Samuel Fischer. 27

Dwóch praktykantów z ukończoną przynajmniej trzecią klasą gimnazjalną lub realną znajdą zaraz umieszczenie w handlu korzennym Władysława Kozłowskiego we Lwowie ulica Grodecka 79c. 28

Używana sofa jest do nabycia za 5 zł. ulica Lelewela nr. 15. na dole drzwi 20. 32

Najświeższe nowości!

Wypożyczalnia książek i nut

Stanisława Köhlera

Lwów, ulica Batorego 28.

Abonament biorąc naraz 3 tomy książek lub 4-ry kawałki nut miesięcznie 40 cent. Kaucja guldena. Najnowszy obszerny katalog nut i książek właśnie opuścił prasę. Zapisywać się można codziennie.

Na cytrę

pierwsza polska

Szkoła do samodzielnej nauki

układu

Wład. Mańkowskiego

wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach jakoteż u nakładcy *Stanisława Köhlera* ulica Batorego l. 28. we Lwowie. Tamże wypróbowane przez autora doskonałe cytry po cenie złr. 15.

Restauracja Hermana Klingsberga ulica Zimorowicza 17. przyjmuje abonament na obiady, tak w domu, jak i w restauracji po 12 zł. mies. 29

Zaginął piesek amerykańska dogga (nagi) ciemno popielaty, na piersiach znak jaszczurki białej; łaskawy znalazca raczy się zgłosić ulica Pełczyńska Nr. 5. (pływalnia), gdzie otrzyma nagrodę. 33

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

7, 6, 4, 2, 1 pokój z przynależytościami, **pokoik kawalerski, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** ulica Brajerowska 10. 2021

Parter: 2, 3, 5 pokoi, przynależności. Ulica Kraszewskiego 25. 18

Ulica Pańska 11. pierwsze piętro front, balkon, 4 pokoje, nyża, gare deroba, kuchnia. Tudzież 2 pokojfrontowe, kuchnia zaraz do najęcia.

Całe pierwsze piątro 7 pokoi i kuchnia z przynależytościami. Ulica Sykstuska nr. 60 zaraz do najęcia. 2104

Rynek 28. II. piętro, front, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależytościami. 26

Greizlerei, mieszkanie, piwnica Żółkiewska l. 53. zaraz do najęcia. 34

Boczna ulica Zimorowicza 7. salon, pokój, przedpokój razem lub osobno do wynajęcia. 2136

Przy ulicy Chorążczyzny l. 12 są do wynajęcia 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią od 1. lipca. 2153

2 pokoje frontowe, z przynależytościami, I. piętro od 1. maja Zielona 32. 1

Mieszkanie na lato w Skolem, 2, 3 lub 4 pokoje. Willa w pobliżu lasu i kąpieli rzecznej. Stacja kolei, telegraf. Szczegółów udziela K. Młodnicka ul. Zimorowicza 16. 31

Letnie pomieszkanie na Wulce Nr. 3., 3 lub 4 pokoje tapetowane z werandą i kuchnią. 15

Korespondencje prywatne.

Nico! Nico?! — Nico!!!!!!

Fr. Stupnicki

Lwów, Żółkiewska 73.

Przyjmuje do reperacji wszelkie maszyny drukarskie, litograficzne i introligatorskie.

Nowo urządzony

Skład papieru, przyborów kancelaryjnych i szkolnych

do pisania, rysowania i malowania

pod firmą

ST. BAAR i W. DRESLER

we Lwowie, ulica Halicka l. 6.

Polecamy wszelkie papiery rysunkowe w rulonach i na arkusze, kancelaryjne, listowe w kasetach gładkie i konfekcyjne, kalkę płócienną i papierową, farby akwarelowe, pęzle, reiszeugi, rysownice, wzory do rysowania i malowania. Księgi handlowe i gospodarcze, zeszyty szkolne, pióra, atramenta, wogóle wszelkie artykuły w zakres ten należące w najlepszych gatunkach i po cenach ***tańszych, jak wszędzie.***

Przy większych zamówieniach opuszczamy pewien rabat nie licząc także opakowania.

Polecamy się łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności.

Z głębokiem szacunkiem ***St. Baar i W. Dresler.***

Uwiadomienie.

Dla uniknienia pomyłek zawiadamiamy Sz. P. T. Publiczność, że skład naszej **Prawdziwej francuskiej, do obmycia zdatnej woskowej masy oszczędności** (na zimno do użycia) na parkiety, podłogi lakierowane i z miękiego drzewa **wyłącznie**

dla Lwowa u Alojzego Hübnera

ulica Karola Ludwika l. 13.

się znajduje, i **każda puszka naszego wyrobu oboczną Marką zastrzeżenia zaopatrzona jest.** Na co przy kupowaniu uwagę zwracać prosimy

Schneider i Spółka

fabryka farb i lakierów w Wiedniu.

Wolny od piegów

zostałem przez codzienne użycie

Bergmanna Mydełka z mleka Lilii

Na składzie po 45 centów sztuka

u Alojzego Hübnera we Lwowie.

ELIAS NEUWELT

we Lwowie, ulica Korniaktów l. 1.

(boczna ulica od ulicy Krakowskiej).

poleca swój bogato zaopatrzony **skład urządzeń dla salonów, sypialni i jadalni,** jakoteż **mebli żelaznych i tapetowanych.**

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy

(w Galicji) stacja kolei Iwonicz

Szczawy alkaliczne słone, jod i brom

zawierające, skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych syfilitycznych, reumatyzmie i w rozlicznych chorobach **kobiecych**.

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do 30. września.

Mieszkania w pierwszym i trzecim sezonie o $^1/_3$ część tańsze.

Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki b. asystent kliniki uniw Jagiell.

Prospekta rozsyła franco *Dyrekcja.*

Na sezon wiosenny polecam **mój**

OBFICIE ZAOPATRZONY SKŁAD

siewników, pługów, bron, kultywatorów, pomp do gnojówek i innych narzędzi i maszyn rolniczych, sikawek pożarnych itp.

wedle znanego

dokładnego wykończenia

po cenach zniżonych.

W mym warstacie pędzonym parą uskuteczniam reparacje dokładnie i obliczam najtaniej.

Cenniki tegoroczne illustrowane gratis i franco.

J. WYCHERA, fabryka maszyn rolniczych
Lwów, ulica Grodecka l. 47.

Lakier

na kapelusze słomkowe

w kolorach:

czerwonym, niebieskim, granatowym, bronzowym, czarnym, zielonym i tp.

jakoteż i **pędzle** do tegoż

poleca handel

Józefa Hankego

we Lwowie, Rynek l. 38.

pod „Czarnym Psem".

Proszę

Lepszy jak francuskie koniaki, z których największa część z powodu zupełnego spustoszenia winnych latorośli w departamencie Charente, tworzy się całkowicie lub po części ze spirytusu;

Tańszy jak nieliczne jeszcze z wina zyskane wcale nie lepsze koniaki francuskie, gdyż na każdej takiej butelce ciążą koszta za cło i transport zł. 1·60.

Na podstawie **urzędownie** w zakł dzie dokonanych **prób na wyrywki** przez profesora uniwersytetu c. k. starszego radcy zdrowotnego **Dra Ludwiga** w Wiedniu, c. k. zwyczajnego profesera uniwersytetu **Dra Stopczańskiego** w Krakowie i przełożonego c. k. stacji doświadczalnej w Klosterneuburgu profesora **Dra Rösslera** zbadany i **także** do **leczniczych** celów jako znakomity uznany.

Zastosowany i polecony przez panów: profesora Dra Korczyńskiego, dyrektora zakładu klinicznego i profesora Dra Pareńskiego, prymarjusza c. k. szpitalu powszechnego w Krakowie; radcę dworu profesora Alberta, radcę dworu profesora Billrotha, prof. Chrobaka, radcę dworu prof. Karola Braun von Fernwald, radcę dworu prof. Gustawa Brauna, radcę zdrowotnego prof. Osera, radcę rządowego profes. Schnitzlera w Wiedniu i najznaczniejszych przedstawicieli innych fakultetów medycznych.

Do nabycia *we Lwowie:* u Karola Bayera, F. Grossa, Kruszyńskiego i Knappa, A. Mańkowskiego, St. Markiewicza, Sadłowskiego i Markiewicza, A. Szkowrona, S. Wojciechowskiego. W *Tarnopolu* u E. Frantza, w *Stanisławowie* u Albina Amirowicza apt., T. Kwiatkowskiego, w *Kołomyi* u St. Romanowicza, apt. Sidorowicza, W. Skrzyńskiego, w *Przemyślu* u M. Kruga, apt. J. Lepankiewicza, apt. Nahlika.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*,) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

We *Lwowie* skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA,** i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

JULIUSZ STRZEMCZYK

FABRYKA GIPSU

sztukatorskiego, bandażowego i murarskiego

oraz **Wapna hidraulicznego**

w Kołokolinie p. Bukaczowce

poleca swoje wyroby na kampanję budowlaną.

Ceny umiarkowane.

Specjalna fabrykacja. Rusztowania walcowe i maszyny młynarskie. Na nowo zniżone ceny.

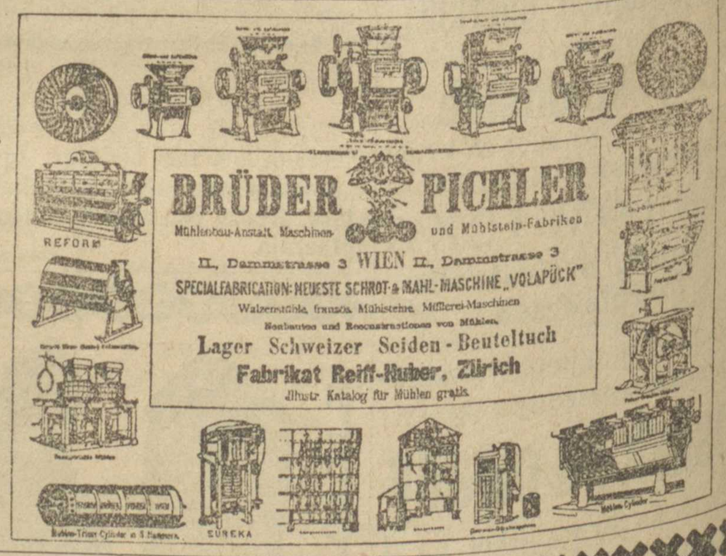

Francuskie kamienie młyńskie. Najlepsze korzystne w warunki płatny.

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od dnia 12. Lutego 1889 r.

wydaje

$4\frac{1}{2}\%$ Asygnaty Kasowe

z 90-dniowem wypowiedzeniem i

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **5% Asygnaty Kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od 15go Maja 1889 po $4\frac{1}{2}\%$.**

Lwów dnia 11. Lutego 1889.

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie płacony.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.